

Politeja

nr 5(74), 2021, s. 23-40

<https://doi.org/10.12797/Politeja.18.2021.74.02>

Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

**Karolina GOLEMO** 

Uniwersytet Jagielloński

karolina.golemo@uj.edu.pl

## LIZBONA AFRYKAŃSKA

### TRUDNE DZIEDZICTWO, RELACJE POSTKOLONIALNE I MIĘDZYKULTUROWE WYZWANIA

**ABSTRACT** African Lisbon: Difficult Heritage, Postcolonial Relations, and Cross-cultural Challenges

The aim of this article is to synthetically capture African cultural influences from former colonies and various manifestations of the “African presence” in today’s Lisbon. This “African presence”, in a broad sense, includes a number of phenomena such as the living conditions and customs of the African diaspora in Lisbon, African elements in the cultural and tourist offer of the city, the activities of *afrodescendentes* (people of African origin) in the area of postcolonial relations, African traces in the topography of the city, and others. African cultural heritage is presented as dissonant, ambivalent, subject to various interpretations, also through the practices of post-memory. To illustrate these issues, I refer to a few examples of artistic projects and initiatives dealing with the topic of postcolonial relations in the Portuguese context.

**Keywords:** Lisbon, African cultural heritage, postcolonial relations

**Słowa kluczowe:** Lizbona, afrykańskie dziedzictwo kulturowe, relacje postkolonialne

Afrykańskie wpływy kulturowe w Lizbonie to problem złożony, który można opisywać i interpretować z różnych perspektyw. Portugalska stolica jest od stuleci miastem wielokulturowym. Kultury afrykańskie oddziaływały na nie od czasów podbojów kolonialnych i niewolnictwa, a częściowo także wcześniej, podczas dominacji muzułmańskiej na Półwyspie Iberyjskim w epoce Al-Andalus. Także współcześnie społeczności afrykańskie są istotnym elementem miejskiego krajobrazu. Imigranci i ich potomkowie wywodzący się z byłych portugalskich kolonii w Afryce (*afrodescendentes*) są jednymi z liczniejszych i bardziej widocznych grup etnicznych, a język kreolski (*crioulo*) jest współcześnie drugim najczęściej używanym językiem w Lizbonie<sup>1</sup>. Afrykańskie społeczności zaczęły się osiedlać w Lizbonie jako jedne z pierwszych grup imigranckich począwszy od drugiej połowy XX wieku. Trudno jest precyzyjnie określić ich liczebność, ponieważ część z tych osób (szczególnie dzieci imigrantów urodzone i wychowane w Portugalii) nabyła obywatelstwo portugalskie, a więc nie jest ujmowana w statystykach dotyczących cudzoziemców<sup>2</sup>.

„Afrykańskość” (*aficanidade*) Lizbony można rozumieć na różne sposoby. Istnieje afrykańskość powierzchowna, fasadowa, stosunkowo łatwa do przyswojenia. Bywa częścią strategii promocyjnej Lizbony jako miasta kosmopolitycznego, pełni także funkcję atrakcji turystycznej dla przyjezdnych. Promowanie tak pojmowanej afrykańskości służy budowaniu marki miasta, podkreślaniu jego unikatowego charakteru i „inności”. Jak pisał już dekadę temu Jorge de la Barre: (...) *w procesie wynajdowania na nowo i konsumowania tego, co egzotyczne, Inny posiada niemalże magiczne właściwości ożywiania, odmładzania Europy, dzięki „prymitywnej prawdziwości” swojej sztuki, tańca, muzyki etc.*<sup>3</sup> Turyści, zwłaszcza ci pochodzący z krajów bardziej jednolitych etnicznie, spragnieni obcowania z „egzotyką”, znajdują więc w Lizbonie zaspokojenie swojej potrzeby spotkania z odmiennością. Afrykański wymiar miasta widoczny jest w ofercie kulturalno-artystycznej, której częścią są: targi rękodzieła i ubiorów, festiwale muzyczne i koncerty, spektakle, wystawy czy kursy tańców afrykańskich<sup>4</sup>. Afrykańskich

<sup>1</sup> B. Hatton, *Os Portugueses: A história moderna de Portugal. O verdadeiro retrato de um povo único, fascinante e contraditório*, Lisboa 2011, s. 79.

<sup>2</sup> Według danych SEF (Serviço de Estrangeiros e Fronteiras) w 2020 roku na 285 570 obcokrajowców rezydujących w Lizbonie Angolczycy stanowili 14 258, Kabowerdeńscy – 22 605, imigranci z Gwinei Bissau – 14 371, Mozambikańczycy – 1715, imigranci z Wysp św. Tomasza i Książęcej – 6382. Mówiąc o osobach pochodzenia afrykańskiego, należy też uwzględnić część Brazylijczyków (71 579 w 2020 r.), SEFSTAT – Portal de Estatística, 28 IX 2021. Na temat rozmieszczenia przestrzennego populacji o pochodzeniu afrykańskim w Lizbonie i okolicach, od lat 70. XX wieku do czasów współczesnych zob. E. Taviani, *Das políticas de habitação ao espaço urbano: Trajetória espacial dos Afrodescendentes na Área Metropolitana de Lisboa*, „Cidades, Comunidades e Territórios” 2019, vol. 38, s. 57-78, [online] <https://journals.openedition.org/cidades/1133>, 21 X 2021.

<sup>3</sup> J. de La Barre, *Música, cidade, etnicidade: explorando cenas musicais em Lisboa*, „Revista Migrações” 2010, vol. 7, s. 160.

<sup>4</sup> Do rozpowszechniania i promowania wydarzeń związanych z kulturami afrykańskimi w Lizbonie przyczyniają się m.in. prowadzący platformę *Lisboa Africana*, zob. fanpejdż na Facebooku: Lisboa Africana | Facebook, 20 VIII 2021.

potraw, takich jak kabowerdeńska *cachupa* czy angolska *moamba*, można spróbować w wielu lizbońskich restauracjach. Lizbona przepełniona jest też miejscami, w których gra się muzykę afrykańską czy afro-brazylijską. Warto wspomnieć choćby o założonym w 1995 roku klubie B.leza, promującym początkowo głównie kulturę muzyczną Wysp Zielonego Przylądka, a w ostatnich latach także innych krajów afrykańskich. Inspiracje afrykańskie słysząc również w klubach tanecznych Lizbony, dzięki didżejom działającym w formacjach takich jak Celeste Mariposa czy *Irmãos Makossa*<sup>5</sup>. Odniesienia do Afryki pojawiają się także w warstwie toponimicznej miasta, choć są one ciągle jeszcze niewystarczająco znane<sup>6</sup>.

Innym wymiarem afrykańskości jest życie codzienne społeczności imigranckich często borykających się z wykluczeniem i rasizmem, spychanych na margines społeczeństwa (także w sensie dosłownym: spora ich część zamieszkuje rejony peryferyjne i suburbia), żyjących w ubóstwie i poczuciu niepewności. Na głębszym poziomie refleksji o afrykańskim dziedzictwie w Lizbonie pojawiają się kwestie związane z pamięcią o kolonializmie i procederze niewolnictwa, któremu przewodzili w Europie Portugalczycy. Ożywianie pamięci o tym rozdziale w historii kraju wiąże się współcześnie z różnymi praktykami „dekolonizowania” przestrzeni miejskich i budowaniem nowych narracji reinterpretujących kolonizatorską przeszłość. Głos w tej sprawie zabierają przedstawiciele i przedstawicielki młodego pokolenia osób o afrykańskich korzeniach (*afrodescendentes*), którzy nie doświadczyli kolonializmu, ale odczuwają jego skutki do dzisiaj i przepracowują ten temat w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej czy społecznej. Niektórzy z nich określają się jako Afrykanie, inni jako Portugalczycy afrykańskiego pochodzenia, jeszcze inni mówią o sobie *afrolisboetas* – Afrolizbończycy.

Celem tego artykułu jest próba syntetycznego ujęcia afrykańskich wpływów kulturowych z byłych kolonii<sup>7</sup> oraz różnych przejawów „afrykańskiej obecności”<sup>8</sup> w dzisiejszej Lizbonie. Moim zamierzeniem jest też ukazanie afrykańskiego dziedzictwa Lizbony jako dziedzictwa problematycznego, ambiwalentnego, podlegającego różnym

<sup>5</sup> Na temat muzyki afrykańskiej w Lizbonie i jej miejsca w ofercie turystycznej miasta zob. K. Golemo, *Zwiedzanie dźwiękami. Muzyczne podróże po Lizbonie*, „Folia Turistica” 2016, nr 39.

<sup>6</sup> Warto wspomnieć np. o nazwach ulic odnoszących się do afrykańskich kobiet: Rua da Rainha do Congo, Rua da Preta Constança, Rua da Rainha da Ilha das Cobras, Rua das Pretas, Pátio das Pretas. Dokumentowaniu i i popularyzacji tych śladów poświęcony był m.in. projekt badawczy „África no feminino em ruas de Lisboa” prowadzony na Universidade Nova de Lisboa, zob. *África no feminino em ruas de Lisboa* – FCSH+Lisboa, [online] unl.pt, 20 VIII 2021.

<sup>7</sup> Wchodzących w skład wspólnego obszaru PALOP – Países Africanos de Língua Oficial Portuguesa (Krajów Afrykańskich z Urzędowym Językiem Portugalskim, czyli Angoli, Mozambiku, Republiki Zielonego Przylądka, Gwinea Bissau oraz Wysp św. Tomasza i Książęcej).

<sup>8</sup> Używam pojęcia afrykańska obecność (*presença africana*), które pojawia się w projektach i pracach badawczych dotyczących afrykańskich elementów kulturowych w Lizbonie. Zob. np. I. Castro Henriques, *A presença africana em Portugal, uma história secular: preconceito, integração, reconhecimento (séculos XV-XX)*, Lisboa 2019. Określenie to obejmuje różne przejawy „afrykańskości”: społeczności o afrykańskim rodowodzie zamieszkujące miasto (ich warunki życia, obyczaje, aktywność etc.), ślady afrykańskie w topografii miasta (nazwy, miejsca związane z Afryką), afrykańskie wpływy w ofercie kulturalnej i turystycznej, działalność *afrodescendentes* (osób o afrykańskim rodowodzie) w obszarze relacji postkolonialnych i inne.

interpretacjom, również poprzez praktyki postpamięci. Aby zilustrować te kwestie, odwołuję się do kilku przykładów projektów artystycznych i inicjatyw podejmujących tematykę relacji postkolonialnych w kontekście portugalskim<sup>9</sup>.

## (POST)PAMIĘĆ O PORTUGALSKIM KOLONIALIZMIE I KŁOPOTLIWE DZIEDZICTWO

Marianne Hirsch wprowadziła do nauki pojęcie „postpamięci”<sup>10</sup>, odnosząc się do zależności między dziećmi ocalonych i ofiar Holokaustu a pamięcią, przeżyciami pokolenia ich rodziców. Wedle tej koncepcji potomkowie mogą czuć się na tyle emocjonalnie związani z pokoleniem uczestników i świadków wojennych zdarzeń, że wiedzę o nich określają jako postpamięć. Pojęcie to z czasem rozszerzyło swoje znaczenie i obecnie można je odnosić także do innych kontekstów międzypokoleniowego przekazywania wiedzy o traumie, w których młodsze pokolenie zmagają się z przeżyciami „odziedziczonymi” po poprzednim. Postpamięć dotyczy więc osób, które nie doświadczyły bezpośrednio bolesnych zdarzeń i nie były ich świadkami, ale znają je z opowieści rodzinnych, interpretacji medialnych czy tekstów kultury. Traumatyczne zdarzenia z przeszłości żyją w nich i wpływają na nich jako część pamięci kulturowej, która na poziomie jednostkowym może wywoływać indywidualne odczucia i reakcje. Ewa Bał, powołując się na tezy Hirsch, stwierdza: (...) *praca postpamięci próbuje reaktywować i ucieleśniać odległe społeczne i narodowe oraz archiwalne/kulturowe struktury pamięci, ubierając je w bardziej nośne formy indywidualnej i grupowej mediacji oraz ekspresji artystycznej*<sup>11</sup>. Ożywianie pamięci i przepracowywanie przeszłości we współczesnej Portugalii dotyczy w dużej mierze refleksji o kolonializmie i relacji postkolonialnych. Część osób pochodzenia afrykańskiego próbuje reinterpretować historię, podejmować dialog z mainstreamowym europocentrycznym sposobem myślenia, stawiać niewygodne pytania o odpowiedzialność i współczesne konsekwencje kolonizacji. Jedni angażują się w inicjatywy o charakterze społecznym czy politycznym, działają jako edukatorzy, mediatorzy, prowadzą akcje uświadamiające<sup>12</sup>. Inni rozprawiają się z bolesną historią poprzez twórczość artystyczną. Ta indywidualna ekspresja pozwala na stworzenie jednostkowej, afektywnej relacji z wydarzeniami epoki kolonializmu, który ze względów na odległość pokoleniową jest dla nich doświadczeniem zapośredniczonym.

W rejonie Anjos w Lizbonie znajduje się dzielnica, powstała jeszcze w czasach dyktatury Salazara, w której ulice noszą nazwy byłych kolonii, dziś niezależnych państw.

<sup>9</sup> Artykuł jest rezultatem analizy zarówno danych zastanych (publikacji, artykułów prasowych, wystąpień konferencyjnych), jak i obserwacji uczestniczącej prowadzonej w Lizbonie w latach 2016-2019.

<sup>10</sup> M. Hirsch, *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia” 2011, nr 105, s. 28-36.

<sup>11</sup> E. Bał, *Lokalność i mobilność kulturowa teatru. Śladami Arlekina i Pulcinelli*, Kraków 2017, s. 313.

<sup>12</sup> Pośród różnych projektów i przedsięwzięć o charakterze postkolonialnym warto wymienić np. kolektyw *Consciência Negra*, stowarzyszenie kulturalne i radio-blog *AfroLis*, platformę *BUALA*, stowarzyszenie *Batoto Yetu Portugal* czy stowarzyszenie *Djass*. Do działalności dwóch ostatnich powrócę w dalszej części artykułu.

Jest więc ulica Mozambiku, Angoli, Timoru Wschodniego, Wysp Zielonego Przylądka czy Gwinei Bissau. Gdzieś pomiędzy nimi rozciąga się niewielki plac, Praça das Novas Nações (Nowych Narodów), a przy nim bar o takiej samej nazwie. Mimo tego oficjalnego nazewnictwa lizbończycy wciąż mówią o tym rejonie *Bairro das Colónias*. Nazwa „Dzielnica Kolonii” widnieje też na okolicznych drogowskazach, a jedna z pobliskich aptek nosi nazwę „Kolonialna”. W sąsiedztwie „kolonialnej dzielnicy”, przy rua Maria da Fonte działa palarnia kawy marki Negrita („Czarnulka”; logo marki to wizerunek afrykańskiej kobiety), od lat niezmiennie popularna w Portugalii. Bodaj najbardziej spektakularnym reliktem z czasów kolonialnych są ogrody przy lizbońskim placu Imperialnym (Jardins da Praça do Império), położone w reprezentacyjnym miejscu vis-à-vis klasztoru Hieronimitów w Belém. Centralnym punktem w tej przestrzeni jest fontanna, której elementy nawiązują do czasów morskich wypraw, a trawniki wokół niej zdobią kwietne herby symbolizujące wszystkie dystrykty kontynentalnej Portugalii, dwa portugalskie archipelagi oraz byłe terytoria kolonialne. Całość – powstała w 1940 roku z okazji *Exposição do Mundo Português*, czyli propagandowej Wystawy Świata Portugalskiego – stanowi do dzisiaj wyraźne odniesienie do dawnego portugalskiego imperium<sup>13</sup>.

W Portugalii ciągle jeszcze popularne jest przekonanie o tym, że portugalscy „odkrywczy”, w porównaniu np. z hiszpańskimi konkwistadorami, zachowywali się w sposób bardziej wyrozumiały względem podbijanych społeczności. Mit „łagodnego kolonizatora”, wchodzącego w relacje z rdzennymi mieszkańcami (także relacje seksualne, co skutkowało powstawaniem w koloniach mieszanej populacji) i niosącego im zdobycze zachodniej cywilizacji, edukację i wiarę chrześcijańską, był pielęgnowany w okresie dyktatury Salazara i ciągle jeszcze ma w Portugalii zwolenników<sup>14</sup>. Pierwsze słowa portugalskiego hymnu narodowego *Heróis do mar, nobre povo, nação valente*<sup>15</sup> dobrze oddają charakter mitu „portugalskiego odkrywcy” i stanowią bazę dla portugalskiego autostereotypu. Jak pisze Ana Mafalda Leite, epoka kolonialna przez długi czas jawiła się w dyskursie publicznym w Portugalii jako czas-zjawia (*tempo fantasma*)<sup>16</sup>, coś nierzezywowego, co próbowano spychać na dalsze plany pamięci. Dopiero od stosunkowo niedawna pojawił się w dyskusjach pomijany przez trzy dekady temat kolonializmu<sup>17</sup>. Współczesna debata nad konsekwencjami portugalskiego kolonializmu to także próba

<sup>13</sup> Najważniejszymi częściami portugalskiego imperium były: Brazylia, Angola, Mozambik, Republika Zielonego Przylądka, Gwinea Bissau, wyspy św. Tomasza i Książęca, Timor Wschodni, Makau, Goa. We wszystkich tych krajach i obszarach (z wyjątkiem Goa) język portugalski ma do dzisiaj status urzędowego. Większość z tych terytoriów znajdowała się pod dominacją portugalską do połowy lat 70. XX wieku; Brazylia uzyskała niepodległość najwcześniej (1822), a Makau najpóźniej (1999).

<sup>14</sup> Pisze o tym m.in. B. Hatton, *Os Portugueses...*, s. 92-103.

<sup>15</sup> „Bohaterowie mórz, szlachetne plemię/ Dziełny (...) naródzie” (przekład Witolda Pozorskiego).

<sup>16</sup> A.M. Leite, *Formas e lugares fantasmas da memória colonial e pós-colonial*, „Via Atlântica” 2010, vol. 17, s. 75.

<sup>17</sup> I. Macedo, R. Cabecinhas, L. Abadia, *Audiovisual Post-colonial Narratives: Dealing with the Past In „Dundo, Colonial Memory”*, [w:] *Narratives and Social Memory: Theoretical and Methodological Approaches*, red. R. Cabecinhas, L. Abadia, Braga 2013, s. 159.

eksplorowania tożsamościowej dynamiki wynikającej z procesów migracji w okresie po-kolonialnym<sup>18</sup>. Kolonizatorska przeszłość Portugalii spleta się więc nieuchronnie z jej imigracyjną współczesnością. Kilka lat temu w wywiadzie dla portugalskiego radia Renascença historyk Arlindo Manuel Caldeira opowiadał o jednej ze swoich książek poświęconych niewolnictwu<sup>19</sup>. W tytule rozmowy ujęto szokującą informację o tym, że ostatnia niewolnica zmarła w Lizbonie w 1930 roku<sup>20</sup>. Czasy niewolnictwa nie są więc aż tak odległe, jak mogłoby się wydawać. W maju 2021 roku w Goethe Institut w Lizbonie odbyła się konferencja inaugurująca kilkuletni projekt „ReMapping Lisbon and Hamburg, Places of (Post)Colonial Memory”, podczas której badacze, aktywiści i dziennikarze rozmawiali o kolonialnych śladach w Lizbonie, o miejscu Afrykanów w miejskiej przestrzeni czy wyzwaniach procesu dekolonizacji. Do wypowiedzi tych osób odwołuję się w dalszych częściach artykułu.

Jednym z symboli kolonizatorskiej przeszłości Portugalii jest pomnik Odkrywców (Padrão dos Descobrimentos) położony nad brzegiem Tagu w lizbońskiej dzielnicy Belém. Budowla ma kształt karaweli, na której pokładzie stoją mężczyźni (żeglarze, misjonarze, naukowcy), którzy zasłużyli się w okresie podbojów kolonialnych<sup>21</sup>. Powstały w czasach dyktatury Salazara pomnik jest od kilku dekad jedną z turystycznych atrakcji dla przyjezdnych, ale także miejscem, do którego przyjeżdżają portugalskie wycieczki szkolne w ramach lekcji historii. Padrão dos Descobrimentos to przykład „kłopotliwego dziedzictwa”<sup>22</sup>, które wzbudza kontrowersje i jest przedmiotem różnych, często niewspółbrzmiających ze sobą narracji. Poddawany jest rewizji i reinterpretacji z różnych perspektyw – politycznej, kulturoznawczej, artystycznej. Jak twierdzi Magdalena

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 165.

<sup>19</sup> A.M. Caldeira, *Escravos em Portugal: Das origens ao século XIX*, Lisboa 2017.

<sup>20</sup> D. Soares, *A última escrava portuguesa morreu em Lisboa nos anos 1930*, Radio Renascença, [online] <https://rr.sapo.pt/noticia/pais/2017/03/25/a-ultima-escrava-portuguesa-morreu-em-lisboa-nos-anos-1930/79112/>, 21 X 2021. Kobieta, która według lokalnej prasy miała dożyć 120 lat, doświadczyła niewolnictwa jako dziecko. Miała status niewolnicy do 1869 r., kiedy wprowadzono w życie dekret znoszący niewolnictwo na całym terytorium portugalskiego imperium. Temat niewolnictwa powraca w projektach badawczych i sympozjach. Np. w lipcu 2017 roku na Uniwersytecie Lizbońskim odbyła się międzynarodowa konferencja „Subjetividades Escravas no Mundo Ibérico (Do século XV ao XX)”.

<sup>21</sup> Konstrukcja została pierwotnie przygotowana w 1940 roku na portugalską wystawę światową, a następnie przebudowana w 1960 roku z okazji 500-setnej rocznicy śmierci Henryka Żeglarza. Przed pomnikiem rozciąga się marmurowa mozaika przedstawiająca mapę i szlaki podróży portugalskich żeglarzy w epoce podbojów kolonialnych.

<sup>22</sup> Według M. Banaszkiewicz *dziedzictwo kłopotliwe jest spuścizną, której cechą charakterystyczną jest dysonans/niezgodność w strategiach interpretacyjnych tworzonych przez różne podmioty dokonujące jej wartościowania (...)*, M. Banaszkiewicz, *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Kraków 2018, s. 53. Autorka uważa jednak, że tłumaczenie angielskiego pojęcia *dissonant heritage* jako „kłopotliwe dziedzictwo” nie oddaje do końca problemu polegającego na istnieniu sprzecznych (dysonujących) funkcji i narracji dziedzictwa (*tamże*, s. 211). Podaje też inne zbliżone znaczeniowo określenia będące w użyciu: problematyczne, ambiwalentne, dysharmonijne czy trudne (*tamże*, s. 52-53). Mimo że określenie „trudne dziedzictwo” zwykło się raczej stosować w kontekście przeszłości nazistowskiej (zob. *tamże*, s. 52), to jednak w tytule artykułu zdecydowałam się na użycie przymiotnika „trudny”, ponieważ uważałam, że nazywanie dziedzictwa związanego z kilkoma stuleciami kolonialnej przemocy „kłopotliwym” byłoby eufemizmem.



Banaszkiewicz, dziedzictwo *istnieje zawsze w optyce relacji międzyludzkich, a skoro tak, jest zawsze poddane dynamicznemu procesowi negocjowania znaczeń i nadawania wartości*<sup>23</sup>, jest też przedmiotem gry, w której różne podmioty dążą do realizacji własnych celów<sup>24</sup>. W tym kontekście warto wspomnieć o dwóch wydarzeniach związanych z kontrowersyjną pamiątką po kolonializmie, które w ostatnim czasie przyciągnęły uwagę publiczną. Pierwsze z nich to „przejęcie” pomnika przez trzy aktorki o afrykańskich korzeniach w ramach przygotowywanego przez nie projektu-spektaklu *Aurora Negra*, wystawianego w Teatrze Narodowym D. Marii II w Lizbonie. Częścią spektaklu jest projekcja wizualna przedstawiająca wspomniane aktorki u podnóża pomnika Odkrywców w pozie piety. Ubrane w tradycyjne stroje afrykańskie i z charakterystycznym makijażem, trzymają na kolanach mężczyzn („synów”). Zastygłe w tym bolesnym akcie wpatrują się w przestrzeń, w horyzont. Tworzą w ten sposób swoisty kontrapunkt dla stojących ponad nimi portugalskich „odkrywców” (białych mężczyzn). To szokujące zestawienie prowokuje do refleksji i stawiania niewygodnych pytań o współczesne konsekwencje kolonialnej przeszłości. Jak opowiada jedna z aktorek, Nádia Yracema: *Chciałyśmy sprawdzić, w jaki sposób możemy stworzyć moment, który ożyje w teraźniejszości i jednocześnie spowoduje, że na nowo, krytycznie spojrzymy na tę kolonialną strukturę*<sup>25</sup>.

Innym wydarzeniem, które w ostatnim czasie zaogniło debatę na temat kolonizatorskiej przeszłości Portugalii, było namalowanie sprayem na pomniku Odkrywców napisu: *Blindly sailing for monney [sic], humanity is drowning in a scarllet [sic] sea lia [sic]*<sup>26</sup> przez francuską turystkę pochodzenia północnoafrykańskiego. Aktywistka o pseudonimie Lia zamieściła potem na Instagramie film dokumentujący zdarzenie. Socjolog João Teixeira Lopes skomentował to następująco: *Powiedziałbym, że wandalizm sam w sobie jest mało interesujący jako akt politycznego protestu. Szczególnie, kiedy jest aktem anonimowym, tchórzliwym, tak jak w przypadku tej francuskiej aktywistki. To, co jest interesujące, to aktualnie toczący się spór. I to właśnie tego określenia – spór – powinno się używać! Spór polityczny o symbole naszej przeszłości i naszej historii [Portugalii]. Dla socjologa jest to ciekawe, ponieważ prowadzi nas do uświadomienia sobie, że przeszłość... a raczej idea, którą mamy o przeszłości, pamięć, którą na niej budujemy, są przedmiotem bardzo różnych interpretacji*<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> Tamże, s. 45.

<sup>24</sup> Tamże, s. 12.

<sup>25</sup> Wystąpienie zatytułowane „Artista mo(nu) mento” podczas konferencji, zob. ReMapping Memories Lisboa – Hamburg: Sites of (Post)Colonial Memory – 1st Meeting – TBA (teatrodbairroalto.pt). Projekt „Aurora Negra” to spektakl ukazujący trzy afrykańskie kobiety mieszkające w Lizbonie i symbolizujące całą grupę kobiet, które są niewidoczne w przestrzeni miejskiej, ponieważ pojawiają się, kiedy reszta mieszkańców jest nieobecna. Codziennie wcześniej rano sprzątają przestrzeń (instytucji, firm, biur), a potem usuwają się, by zrobić miejsce tym, którzy w nich pracują. Zob. także recenzję spektaklu autorstwa G. Casimiro na portalu BUALA, *Aurora Negra* | BUALA.

<sup>26</sup> W wolnym tłumaczeniu: *Żeglując na oślep za pieniędzmi człowieczeństwo tonie w szkarłatnym morzu [morzu krwi? – KG]*.

<sup>27</sup> M. Martins, *Portugal: Relançado debate sobre símbolos coloniais após vandalização de monumento*, Radio France Internationale, [online] <https://www.rfi.fr/pt/mundo/20210812-portugal-relan%C3%A7ado-debate-sobre-s%C3%ADmbolos-coloniais-ap%C3%B3s-vandaliza%C3%A7%C3%A3o-de-monumento>, 21 X 2021.

Debata, która się toczy wokół relacji postkolonialnych i roli, jaką odgrywa w tym procesie kultura, wciąż budzi emocje i nastęrcza trudności. Susana Sardo zwraca jednak uwagę, że wzrastająca świadomość relatywizmu historii i porzucanie schematów myślenia przyczynowo-skutkowego pozwalają na poszukiwanie nowych strategii konsensusu, wychodzące poza analizy o charakterze pozytywistycznym czy „romantyzującym” (jak koncepcja luzotropikalizmu)<sup>28</sup>.

## AFRYKA W LIZBONIE. HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Wiosną 2017 roku w Museu de Arte Antiga w Lizbonie można było obejrzeć czasową ekspozycję zatytułowaną „Lizbona – Miasto Światowe/Lisbon the Global City”<sup>29</sup>, przedstawiająca stolicę Portugalii w okresie podbojów kolonialnych jako przestrzeń kosmopolityczną, w której krzyżowały się wpływy kulturowe kilku kontynentów<sup>30</sup>. Na wystawie, obok przedmiotów przywożonych przez Portugalczyków z różnych części świata, pokazano m.in. mało znane dzieła (namalowane głównie przez cudzoziemców) przedstawiające lizbońskie życie miejskie w XVI wieku. Na obrazach tych widać Afrykanów i Afrykanki na ulicach i placach Lizbony, wykonujących różne prace fizyczne lub grających na instrumentach muzycznych. Kuratorki wystawy przypomniały Lizbończykom o ich mieszanych, wielokulturowych korzeniach sięgających kilku stuleci wstecz, przywołując jednocześnie jeden z bardziej kontrowersyjnych okresów w historii Portugalii. Od drugiej połowy XV wieku Portugalia prowadziła w handlu niewolnikami na skalę światową. Szacuje się, że w ciągu kilku wieków przez ręce handlarzy przeszło między 11 a 12,5 milionów osób (mężczyzn, kobiet i dzieci); prawie połowę z nich wywieźli z Afryki Portugalczycy. Symbolicznym początkiem tego procederu było schwytywanie dwóch niewolników na południe od przylądka Bojador w 1441 roku i przetransportowanie ich do Lizbony<sup>31</sup>. Spośród wszystkich obszarów zdominowanych przez Portugalczyków to Afryka pozostawiła w Portugalii najwięcej śladów<sup>32</sup>. Historyczka Isabel Castro Henriques w wielu swoich publikacjach i wystąpieniach przypomina o obecności ludności afrykańskiej w Lizbonie już od drugiej połowy XV wieku. Szacuje się, że Afrykanie stanowili wówczas 10% mieszkańców Lizbony. Wraz z Sewillą było to najbardziej wieloetniczne, wielorasowe miejsce Europy. Niewolnicy afrykańscy,

<sup>28</sup> S. Sardo, *Proud to be Goan: memórias coloniais, identidades pós-coloniais e música*, „Revista Migrações”, 2010, nr 7, s. 66.

<sup>29</sup> Zob. syntetyczny opis wystawy na stronie internetowej Muzeum A CIDADE GLOBAL | Museu Nacional de Arte Antiga (museudearteantiga.pt).

<sup>30</sup> Poeta Miguel Torga napisał, że w XVI wieku Lizbona była „skrzyżowaniem świata” (*um cruzamento do mundo*), B. Hatton, *Os Portugueses...*, s. 81.

<sup>31</sup> A. Valente, A.C. Leite, *O projeto testemunhos da escravatura: Memória africana*, katalog projektu „Testemunhos da escravatura. Memória africana”, Lisboa 2017 oraz A.M. Caldeira, *O tráfico atlântico de mão-de-obra escrava*, katalog projektu „Testemunhos da escravatura. Memória africana”, Lisboa 2017 (bez nr stron).

<sup>32</sup> B. Hatton, *Os Portugueses...*, s. 80.



a potem także wyzwolenicy, zajmowali się służbą domową, rybołówstwem, rzemiosłem, czasem rolnictwem. Afrykańska tożsamość ulegała przemianom na skutek zetknięcia z kulturą portugalską (*africanidade alterada*). Afrykanie zaczęli nosić portugalskie szaty<sup>33</sup>, uczyli się portugalskiego, podejmowali pracę w różnych zawodach, których wcześniej nie wykonywali. Oferowali także Lizbończykom płatne usługi czarownicze, pełnili funkcję ówczesnych astrologów<sup>34</sup>. Od XVI wieku grali w portugalskich orkiestrach na europejskich instrumentach. Wtedy też w sztukach teatralnych w Portugalii zaczęły się pojawiać karykaturalne postaci Afrykanów służących swoim panom. Wiele elementów kultur afrykańskich przetrwało do dzisiaj w Lizbonie w zmienionej, synkretycznej formie<sup>35</sup>.

Współcześnie jedną z najbardziej „afrykańskich” przestrzeni w Lizbonie jest okolica São Domingos (kościół św. Dominika) niedaleko placu Rossio. Afrykanie zwyczajowo gromadzą się tam, rozmawiają, prowadzą interesy, handlują. Antropolog Jean-Yves Luoude w książce *Lisbonne: Dans la Ville Noire* opisywał te sytuacje jako zebrania w „biurze pod gołym niebem”<sup>36</sup>. W rejonie São Bento znajduje się tzw. „kreolski trójkąt”<sup>37</sup>, który tworzą trzy ulice zamieszkiwane i uczęszczane przez Kabowerdeńczyków. Jedną z nich nazywa się rua do Poço dos Negros (Studnia Czarnych). Jedną z hipotez dotyczących genezy tej nazwy odnosi się do zbiorowej mogiły, którą miano wykopać w 1515 roku na polecenie króla Manuela I, aby wrzucać do niej ciała zmarłych niewolników<sup>38</sup>. Jak pisze Marcin Kydryński: *Nie ma na świecie drugiego miejsca, które byłoby tak, zaryzykujemy, „współ Afryką” jak stara Lizbona*<sup>39</sup>. To jest właśnie ta odsłona afrykańskości, którą chętnie oglądają i fotografują przyjeżdżający do Lizbony turyści. Jest na wyciągnięcie ręki, dostępna, malowniczo wkomponowana w zabytkowe centrum miasta. Niektórzy przewodnicy po Lizbonie oferują nawet swoim klientom wizytę w położonym w rejonie Rossio sklepiku z produktami z Gwinei Bissau, gdzie dzięki gościnności właścicieli mogą pooglądać „egzotyczny” asortyment, niekoniecznie coś kupując.

<sup>33</sup> Początkowo zbierali różnokolorowe kawałki szat portugalskich, tworzyli kolaże z tkanin i naszywali je na swoje okrycia, dając wyraz własnemu poczuciu estetyki. Zob. M. Tymowski, *Europejczycy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty*, Toruń 2017, s. 223.

<sup>34</sup> Dzisiaj również można trafić w Lizbonie na ulotki lub ogłoszenia w bezpłatnych gazetkach, w których afrykańscy szamani proponują swoje usługi. Specjalizują się w wielu różnych sferach życia (zdrowie, sukces zawodowy, życie seksualne, relacje miłosne, eliminowanie złych fluidów, zdejmowanie kłąt etc.).

<sup>35</sup> Wystąpienie „Percursos históricos dos Africanos em Lisboa (séculos XV-XX)” na konferencji „Memorializar e descolonizar a cidade (pós)colonial”, As Marcas Coloniais na Cidade e no Corpo – TBA, [online] [teatrodobairroalto.pt](http://teatrodobairroalto.pt), 21 X 2021.

<sup>36</sup> B. Hatton, *Os Portugueses...*, s. 81.

<sup>37</sup> Określenia tego użyli autorzy jednego z pierwszych opracowań dotyczących obecności afrykańskiej w Lizbonie. W latach 90. XX wieku działały w tym rejonie kabowerdeńskie bary, restauracje, sklepy, dyskoteki z kreolską muzyką czy biura podróży oferujące połączenia morskie między Lizboną a archipelagiem Cabo Verde, E. Rocha, J.E. Agualusa, F. Semedo, *Lisboa africana*, Lisboa 1993, s. 36.

<sup>38</sup> B. Hatton, *Os Portugueses...*, s. 82. Autor wskazuje też na inną genezę: nazwa mogła oznaczać studnię używaną przez mnichów z sąsiedniego klasztoru noszących czarne habity. *Tamże*.

<sup>39</sup> M. Kydryński, *Lizbona: muzyka moich ulic*, Warszawa 2013, s. 41.

Jest też inne oblicze „afrykańskiej obecności”, daleko poza wydeptywanymi przez zwiedzających szlakami. To peryferyjne rejon i przedmieścia, do których nie zapuszczają się turyści, ale i wielu Lizbończyków raczej omija te tereny. Iza Klementowska w jednym ze swoich esejów z książki *Samotność Portugalczyka* przywołała problem współczesnego rasizmu w Portugalii. W 2011 roku odwiedziła peryferia Lizbony w rejonie Chelas, zamieszkivanym w większości przez osoby czarnoskóre. Od jednego z mieszkańców tego miejsca usłyszała: *Jak byś się czuła, gdyby ktoś nazwał dzielnicę, w której mieszkasz: Zona I, Zona J, Zona M, N1 i N2? Przecież to brzmi jak rezerwat. Ludzie mieszkali w barakach i kolejne władze Lizbony zamiatały pod dywan problem tysięcy afrykańskich imigrantów. Dopiero pod koniec stulecia zaczęły powstawać nowe osiedla. Tu, gdzie jesteśmy, dawniej była Zona J. Teraz nazywa się Bairro de Condamado*<sup>40</sup>. *Nikt nie mieszkałby w Chelas, gdyby nie musiał. Wszędzie, gdzie jest bieda, będą też złodziejstwo i przemoc*<sup>41</sup>. Takich peryferyjnych obszarów zamieszkiwanych przez społeczności afrykańskie, powszechnie uznawanych za „niebezpieczne” czy „problematyczne”, jest w Lizbonie (i jej przedmieściach) więcej<sup>42</sup>. Afrykanie zaczęli osiedlać się w Lizbonie jeszcze przed wyzwoleniem kolonii. Od lat 60. XX wieku przybywały pierwsze znaczące grupy Kabowerdeńczyków, a po 1974 roku dołączyli do nich imigranci z innych terenów, m.in Angoli i Mozambiku, uciekający przed wojnami domowymi we własnych krajach. W wyniku procesu łączenia rodzin afrykańska diaspora rosła. Afrykanie osiedlali się głównie na peryferiach Lizbony, w tzw. *bairros da lata*, prowizorycznych osadach, które sami budowali ze znalezionych materiałów, często bez elektryczności i wody. Jak pisze Barry Hatton, *te fawele były jak afrykańskie wyspy w Europie*<sup>43</sup>.

Sytuacja marginalizacji może wywoływać różne reakcje: walkę o przynależność do danego miejsca i o prawo do życia w danej przestrzeni albo dobrowolne pozostawanie na marginesie, wycofanie się poza główny nurt kultury dominującej<sup>44</sup>. Tę drugą strategię obierają często młodzi afrykańskiego pochodzenia zamieszkujący peryferyjne obszary Lizbony. Jedynym punktem odniesienia jest dla nich własna dzielnica (*bairro*). Jedną z takich dzielnic jest Cova da Moura (część miasteczka Amadora, należącego do Obszaru Metropolitalnego Lizbony), od lat zamieszkiwana głównie przez Kabowerdeńczyków. O egzystencji na marginesie społeczeństwa, nierównościach i wykluczeniu mówią teksty utworów tworzonych przez działające tam lokalne

<sup>40</sup> Mimo oficjalnej zmiany nazwy dzielnica ciągle jest określana przez Lizbończyków jako „Zona J” i uważana za miejsce niebezpieczne. W 1998 roku powstał film *Zona J* (reż. Leonel Vieira), łączący konwencję *cinéma beur* ze stylistyką melodramatu. Jest w nim opowiedziana historia miłosna dwojga młodych ludzi doświadczających życia na peryferii i segregacji, *A procura da Lisboa Africana. Da encenação do Império ultramarino às realidades suburbanas*, red. O. Grossegeesse, H. Thorau, Braga 2009, s. 13.

<sup>41</sup> I. Klementowska, *Samotność Portugalczyka*, rozdział *Bolo*, Wołowiec 2014, s. 176.

<sup>42</sup> Na temat lizbońskich suburbiów zob. A. Brito Guterres, A.N. de Sousa, *The Invisible City: Existence and Resistance in the Peripheries of Lisbon*, „The Funambulist” 2018, nr 16, s. 20-25.

<sup>43</sup> B. Hatton, *Os Portugueses...*, s. 83-84.

<sup>44</sup> Por. P. Eiras, *Vozes, margens, resistência*, [w:] *Vozes nas Margens: estudos de língua e cultura sobre temas marginais dos países de língua portuguesa*, red. J.C. Dias, S. Figueira Cardoso, Warszawa 2020, s. 28.

zespoły hiphopowe<sup>45</sup>. Życie w peryferyjnych dzielnicach czy na przedmieściach Lizbony stało się inspiracją także dla innych artystów, którzy dzisiaj są rozpoznawani nie tylko w Portugalii, ale i za granicą. Ze wspomnianej wcześniej Zona J wywodzi się np. raper i producent muzyczny Sam the Kid, a grupa Buraka Som Sistema, grająca muzykę kuduro, pochodzi z Amadory (a dokładniej jej części Buraca, od której wzięła się nazwa zespołu).

Klementowska przywołuje w swoim reportażu wypowiedzi słuchaczy i słuchaczek pewnej audycji radiowej dotyczącej rasizmu. Jedna z osób mówi na antenie: *Jest rasizm, ponieważ zmienia się demografia kraju. Połowa populacji Lizbony jest czarna. Wspaniała kolonialna przeszłość już za nami. Teraz kolonizowani kolonizują kolonizatorów. A portugalskie społeczeństwo nie chce zaakceptować tych zmian*. Inna osoba dodaje: (...) *Wszystko przez ignorancję, pewność siebie i wiarę Portugalczyków, że nie są rasistami. Mają czarnych przyjaciół i kolegów, ale jak tylko jakiś zagubiony nastolatek wchodzi w przestępstwo, wtedy cała rasa, albo kraj, z którego się wywodzi, jest obrażana* (...) <sup>46</sup>. Problem rasizmu w dzisiejszej Portugalii to temat złożony, wymagający wnikliwej wielostronnej analizy, co wykracza poza ramy tego artykułu. Jest to kwestia często powracająca w debacie publicznej, odnoszą się do niej potomkowie Afrykanów, często już z obywatelstwem portugalskim, ale mimo to doświadczający dyskryminacji. O codziennych doświadczeniach z wykluczeniem opowiada np. powieść *Um preto muito português*, napisana przez autorkę pochodzenia angolsko-kabowerdeńskiego wychowaną w Lizbonie i tworzącą pod pseudonimem Tzsvon. Bohater książki, urodzony w rodzinie kabowerdeńskiej w Portugalii, od dziecka czuje, że jest traktowany jako przedstawiciel mniejszości, przyjezdny, obcy. Miała okazję uczestniczyć w spotkaniu promocyjnym tej książki<sup>47</sup>, które szybko przerodziło się w burzliwą dyskusję na temat rasizmu w Portugalii. Pojawiły się głosy osób pochodzenia afrykańskiego mieszkających w Lizbonie piętnujące europocentryczny system edukacji i jednostronną wersję historii przekazywaną kolejnym pokoleniom Portugalczyków. Rodzice skarżyli się na dyskomfort, jaki wywoływało u nich np. zwiedzanie – w ramach lekcji szkolnych – pomnika Odkrywców, podczas którego ich dzieci dowiadywały się, że ich kultura została „odkryta” przez białego człowieka w XVI wieku. Skarżyli się też, że kiedy przygotowywano w klasie inscenizację poświęconą „odkryciom geograficznym”, czarnoskóre dzieci zwyczajowo dostawały do odgrywania role niewolników. Jedna z afrykańskich kobiet powiedziała: *Gdybym była Portugalką, czułabym wstyd, a nie dumę*. Obecny na spotkaniu Kabowerdeńczyk, edukator pracujący z młodymi ludźmi o afrykańskich korzeniach w peryferyjnych dzielnicach Lizbony, podkreślił kilkakrotnie problem *uwarunkowanego rasowo braku poczucia własnej wartości*, który powoduje brak życiowych aspiracji i wzajemną agresję.

Podczas przywoływanej już konferencji nt. dekolonizowania przestrzeni miejskich

<sup>45</sup> Zjawisko to zostało już przeanalizowane przez badaczy, zob. np. E. de Juan, D. Rodrigues, *Rap e Construção Identitária: Os Jovens de Origem Cabo-verdiana da Cova da Moura*, Lisboa, „Ubuiletras” 2012, vol. 4, s. 5-21.

<sup>46</sup> I. Klementowska, *Samotność Portugalczyka*, s. 180-181.

<sup>47</sup> Spotkanie miało miejsce w niewielkiej afrykańskiej restauracji „Lugar de Fala” w Lizbonie 17 marca 2018 roku.

Mamadou Ba, portugalski aktywista urodzony w Senegal, stwierdził: *Czarnoskórzy pracują, żeby utrzymać to miasto, ale nie mają do niego prawa i dostępu, nie są w nim obecni*. Dodał, że Lizbona nie jest miejscem przyjaznym dla Afrykanów. Nie mogą oni korzystać z miasta, w którym żyją, i traktować je jak własne, ponieważ *nie posiadają podmiotowości w przestrzeni publicznej*, często też bywają monitorowani i traktowani z podejrzliwością<sup>48</sup>. Podczas tej samej debaty badacz i miejski aktywista António Brito Guterres stwierdził wręcz, że Lizbona jest miastem kolonialnym podzielonym na białe centrum i czarne peryferie, i dodał z ironią: *Kosmopolityczna i wielokulturowa staje się tylko wtedy, kiedy kandyduje do UNESCO albo kiedy organizowała wystawę Expo...*<sup>49</sup>. Zdaniem badacza dzisiejsza lizbońska klasa średnia bardzo chętnie „konsumuje egzotykę”, tzn. chętnie korzysta z afrykańskiej oferty kulturalnej i gastronomicznej, ale jest to zainteresowanie powierzchowne. Brito Guterres wspominał też o zamknięciu jednego z tarasów widokowych (Miradouro de Santa Caterina)<sup>50</sup>, na którym przez lata w spontaniczny sposób spotykały się i mieszkaly osoby z centrum i peryferii. Odebranie ludziom tej przestrzeni zabrało im także możliwość obcowania ze sobą i wzajemnego poznawania się. Brito Guterres skrytykował w jednym z artykułów hasło przewodnie lizbońskiej kandydatury do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO – „Historical Lisbon, Global City” – jako wyrażające dumę z imperialnej przeszłości i podsycające mit luzotropikalizmu, przy jednoczesnym wykluczaniu i negowaniu obszarów peryferyjnych zamieszkiwanych przez diaspory afrykańskie<sup>51</sup>.

## PRZYKŁADY PROJEKTÓW O TEMATYCE POSTKOLONIALNEJ

### Świadectwa Niewolnictwa. Afrykańska pamięć

W 2017 roku Lizbona miała status Stolicy Kultury Iberoamerykańskiej. Pośród różnych przedsięwzięć o charakterze społeczno-kulturalnym, które zaplanowano na ten rok, pojawił się projekt „Świadectwa Niewolnictwa. Afrykańska pamięć”<sup>52</sup> ukazujący 400 lat niewolnictwa z postkolonialnej perspektywy. W projekcie, którego celem było wprowadzenie nowych narracji do debaty nt. kolonializmu, mocno zaakcentowano

<sup>48</sup> Wystąpienie pt. „A geografia racial estrutura a relação entre estar na cidade e ser da cidade” (Geografia rasowa tworzy zależność między byciem w mieście i byciem z miasta), zob. ReMapping Memories Lisboa – Hamburg: Sites of (Post)Colonial Memory – 1st Meeting – TBA, [online] [teatrodobairroalto.pt](http://teatrodobairroalto.pt), 21 X 2021.

<sup>49</sup> „A forma (pós)colonial da Metrópole”, zob. nagranie tego wystąpienia As Marcas Coloniais na Cidade e no Corpo – TBA, [online] [teatrodobairroalto.pt](http://teatrodobairroalto.pt), 21 X 2021 (od 1:04:30).

<sup>50</sup> Tuż obok Miradouro zbudowano luksusowy hotel i – wedle nieoficjalnych informacji – bywalcy tarasu widokowego mieli przeszkadzać gościom hotelowym swoim zachowaniem. Punkt widokowy zagrodzono siatką, którą mieszkańcy miasta w niedługim czasie rozerwali i mimo zakazu przedostawali się do środka.

<sup>51</sup> A. Brito Guterres, A.N. de Sousa, *The Invisible City...*, s. 25.

<sup>52</sup> Zob. [online] <http://testemunhosdaescravatura.pt/pt/negros-em-lisboa/madragoa>, 21 X 2021.

wątek traumy i rasizmu. Stworzono mapę Lizbony, na której oznaczono ślady obecności Afrykanów i pozostałości po kulturach afrykańskich. W przedsięwzięciu wzięły udział 43 instytucje partnerskie (muzea, biblioteki, archiwa i inne), które udostępniły w sumie ponad 200 eksponatów (dzieł sztuki, przedmiotów, dokumentów) świadczących o obecności Afrykanów w różnych momentach historii<sup>53</sup>. Stworzono dzięki temu specjalną ekspozycję – siatkę obiektów kultury, które udostępniły swoje „afrykańskie” zbiory. Tematami przewodnimi tej rozsianej po całym mieście kolekcji były: handel niewolnikami, walka z nim i jego obalenie; życie codzienne, wierzenia religijne i obyczaje niewolników; różne przejawy rasizmu, prawodawstwo dotyczące niewolnictwa; afrykańskie dziedzictwo – współcześnie, ikonografia „afrykańskości”, postrzeganie Afrykanów przez Europejczyków. Zamierzeniem pomysłodawców projektu było odkrywanie i odczytywanie na nowo rozległego fragmentu historii i uświadomienie Portugalczykom, czym w istocie była epoka „odkryć geograficznych”. Jednym z miejsc przywołanych w projekcie była afrykańska dzielnica Mocambo, założona pod koniec XVI wieku na obszarze pomiędzy dzisiejszymi dzielnicami Madragoa i Bairro Alto, czyli w centrum miasta. Zamieszkujący ją Afrykanie byli w większości wyzwolonymi niewolnikami służącymi portugalskim rodzinom. Dzielnica Mocambo słynęła z szaleńczych imprez tanecznych i festynów, które często odwiedzali także biali lizbończycy. Niemal całkowicie zniszczona podczas trzęsienia ziemi w 1755 roku, została potem odbudowana, ale z czasem utraciła swój afrykański charakter<sup>54</sup>.

### Pomnik pamięci osób zniewolonych

W 2017 roku stowarzyszenie potomków Afrykanów Djass<sup>55</sup> wyszło z inicjatywą stworzenia w Lizbonie miejsca pamięci ofiar niewolnictwa. Na zaproszenie do przygotowania

<sup>53</sup> W ramach tej rozległej kolekcji pojawiły się np.: motywy „głowy czarnego” (*cabeça de negro*) na płasko-rzeźbach i obrazach; obręcze i łańcuchy zakładane niewolnikom; „afrykańskie” motywy na eleganckich karocach – niewolnicy z kulą u nogi lub związanymi nogami; opisy rytuałów leczniczych ludu Yoruba; kukielki przedstawiające niewolników używane w teatrze; obrazy przedstawiające schryścianizowanych Afrykanów; naczynia gliniane zdobione techniką stosowaną w Afryce; rycina przedstawiająca płukanie diamentów przez niewolnice i wiele innych. Katalog z fotografiami eksponatów można znaleźć w wersji online na stronie: Testemunhos da Escravatura – Roteiro by GEO Gabinete de Estudos Olisiponenses – issuu. Na temat wizerunku Afrykanów w lizbońskich muzeach zob. P. Pereira Leite, *A imagem dos africanos nos museus de Lisboa*, Salvador 2011. Autor w jednym ze swoich wystąpień konferencyjnych mówił także o „wybielonym” dziedzictwie afrykańskim w portugalskich muzeach, tzn. prezentowanym wyłącznie z perspektywy europocentrycznej białego człowieka.

<sup>54</sup> I. Castro Henriques, P. Pereira Leite, *Lisboa cidade africana: Percursos de Lugares de Memória da Presença Africana: séculos XV-XXI*, Lisboa 2013, s. 27-31.

<sup>55</sup> *Djass – Associação de Afrodescendentes* powstało w 2016 roku Stowarzyszenie działa na rzecz ochrony praw i aktywizacji potomków Afrykanów oraz walki z rasizmem. Kontestuje europocentryczną wersję historii i proponuje jej reinterpretację, podkreślając afrykański wkład w rozwój wiedzy i kultury. Podejmowało m.in. interwencje społeczne na rzecz wprowadzania do portugalskich podręczników historii rzetelnych informacji na temat kultur afrykańskich. Podczas Targów Książki w Lizbonie w 2017 roku stowarzyszenie zorganizowało cykl spotkań z autorami i autorkami afrykańskiego pochodzenia, wspierając promocję ich książek, zob. DJASS – Associação de Afrodescendentes, 20 VIII 2021.



projektu pomnika odpowiedziało troje artystów afrykańskiego pochodzenia. W drodze publicznego głosowania przeprowadzonego w różnych miejscach Lizbony i okolic (zadbano o to, by były to miejsca, w których obecna jest afrykańska diaspora) wybrano jeden z nich. Autorem zwycięskiego projektu zatytułowanego „Plantation – Prosperity and Nightmare” został angolski artysta Kiluanji Kia Henda. Zaprojektował on instalację przedstawiającą plantację trzciny cukrowej (540 trzymetrowych aluminiowych elementów z umieszczonym między nimi amfiteatrem), której inauguracja w okolicach Campo das Cebolas była zaplanowana na pierwszy trymestr 2021 roku, jednak wystąpiły opóźnienia w realizacji projektu. Pomysłodawcy przedsięwzięcia podkreślają, że pomnik ma nie tylko upamiętniać osoby zniewolone i przypominać o roli, jaką Portugalia odegrała w światowym handlu niewolnikami, ale także uwrażliwiać na różne współczesne formy opresji i dyskryminacji. Ma też podkreślać rolę afrykańskiego dziedzictwa kulturowego dla rozwoju Portugalii. Jak piszą inicjatorzy przedsięwzięcia, monument *ma mieć interaktywny i partycypacyjny charakter, nawoływać do spotkania, rytuału, duchowości, żałoby, ale także celebrowania, zwłaszcza afrykańskiego oporu i dziedzictwa kulturowego*. Ma także służyć jako narzędzie edukacji i krytycznej refleksji nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Przedsięwzięcie otrzymało finansowanie z budżetu obywatelskiego miasta Lizbony<sup>56</sup>.

### Afrykańskie fado i spacery po afrykańskich śladach w Lizbonie

Stowarzyszenie kulturalne Batoto Yetu Portugal<sup>57</sup> we współpracy z akademickim środowiskiem etnomuzykologicznym oraz innymi specjalistami (choreografami, muzykami) od kilku lat rozwija projekt *Fado Dançado*. Jego celem jest dotarcie do źródeł i zrekonstruowanie pierwotnej formy tańczonego fado, popularnej w XVIII wieku wśród afrykańskich niewolników w Brazylii<sup>58</sup>. Podczas ich spektakli na scenie, obok gitar i tradycyjnych śpiewaków fado, pojawiają się bębny i układy choreograficzne wzorowane na formach luzo-afrykańskich. Liryzm i dystygowana emocjonalność klasycznego, współczesnego stylu fado splatają się więc z dynamizmem żywiołowego tańca i rytmicznym akompaniamentem. Inną inicjatywą stowarzyszenia jest projekt „Przestrzenie Afrykańskiej Obecności w Lizbonie”, czyli program komercyjnych wizyt turystycznych z wyspecjalizowanymi przewodnikami. W czasie tych spacerów starają się oni zaprezentować „afrykańskość Lizbony” – rozbitą na wiele wspomnień, rozproszoną – jako pewną całość. Zwiedzanie Lizbony afrykańskiej – pieszo lub tuk-tukiem – cieszy się

<sup>56</sup> Zob. stronę projektu, [online] <https://www.memorialescravatura.com/>, 21 X 2021.

<sup>57</sup> *Associação Cultural e Juvenil Batoto Yetu Portugal* powstała w 1996 roku. Jej działania koncentrują się na aktywizacji i integracji dzieci i młodzieży wywodzących się z obszarów byłych afrykańskich kolonii Portugalii oraz Brazylii. Swoją aktywność kieruje też do wszystkich młodych ludzi zainteresowanych kulturami afrykańskimi, zob. stronę organizacji, [online] <http://batotoyetu.pt/pt/>, 20 VIII 2021.

<sup>58</sup> Tezę na temat afrobrazylijskiego pochodzenia fado postawił pisarz i badacz J.R. Tinhorão, autor wydanej w 1988 roku pracy *Os negros em Portugal: uma presença silenciosa*. Na temat fado tańczonego zob. m.in. R. Vieira Nery, *Historia Fado*, przeł. G. Jadwiszczak, Zarzewo 2015 oraz film dokumentalny *Fado Dançado*, [online] <https://www.youtube.com/watch?v=SOLEFp8eap1U>, 20 VIII 2021.

zainteresowaniem nie tylko turystów, ale także samych lizbończyków, również tych o afrykańskim pochodzeniu. Afrykańska historia Lizbony nie jest może negowana<sup>59</sup>, ale ciągle jeszcze niedopowiedziana i fragmentaryczna. Zakładając, że turyści są ważnym podmiotem w procesie interpretacji dziedzictwa i powodują jego „ożywienie”<sup>60</sup>, można się zastanawiać, na ile pokazywanie trudnego postkolonialnego dziedzictwa jako atrakcji turystycznej przyczyni się do zmiany jego rozumienia dla obu stron – lokalnej społeczności i przyjezdnych<sup>61</sup>.

## KILKA REFLEKSJI NA ZAKOŃCZENIE

Postrzeganie afrykańskiego dziedzictwa kulturowego Lizbony z perspektywy postkolonialnej koncentruje się na wypracowanej w epoce kolonializmu relacji władzy, zarówno w sferze symbolicznej, jak i ekonomicznej. Pojawia się wówczas pytanie o „tożsamość spadkobierców”<sup>62</sup>, o to, kto powinien dysponować tym dziedzictwem, robić z niego użytek czy atrakcję turystyczną. Jacek Purchla zwraca uwagę na dzisiejszą potrzebę ciągłej reinterpretacji dziedzictwa, traktowania jego ochrony w sposób dynamiczny, procesualny. Widzi w nim potencjał rozwoju, a nie tylko balast wywołujący konflikt pomiędzy różnymi grupami<sup>63</sup>. Tę potrzebę otwartości na dialog i nowe narracje szczególnie widać w przypadku dziedzictwa „kłopotliwego”. Przykładem takiego konsensualnego podejścia może być przywołany wyżej projekt wycieczek śladami kultur afrykańskich realizowany przez stowarzyszenie Batoto Yetu.

Zrozumienie istoty oddziaływań kultur afrykańskich na dzisiejszą Lizbonę wymaga wyjścia poza schemat postkolonialny i spojrzenia z perspektywy współczesnych relacji międzykulturowych łączących różne grupy zamieszkujące to miasto. Jak zauważa Ewa A. Łukaszyk, współczesny świat *jest przede wszystkim światem o ogromnej złożoności, niepodpadającym pod żaden, także postkolonialny, schemat*<sup>64</sup>. Badaczka zwraca uwagę na pułapki wynikające z *nadmiernej dostępności postkolonialnych kluczy w ich zbanalizowanej postaci* oraz związane z nimi *dystansujące strategie oburzenia i litości*, które utrudniają współodczuwanie<sup>65</sup>. Utrudniają także budowanie równorzędnych relacji i spotkanie się w nowych realiach rosnącej kulturowej różnorodności<sup>66</sup>. Trzeba zaznaczyć, że afry-

<sup>59</sup> Nawiązuję tu do projektu (i książki) Igiaby Scego, *Roma negata: Percorsi coloniali nella città*, w której pochodząca z Somalii włoska pisarka prezentuje zapomniane miejsca Rzymu związane z włoskim kolonializmem i na nowo je odczytuje.

<sup>60</sup> M. Banaszkiewicz, *Turystyka...*, s. 57.

<sup>61</sup> Por. *tamże*, s. 15-16.

<sup>62</sup> *Tamże*, s. 12.

<sup>63</sup> J. Purchla, *Dziedzictwo a transformacja*, Kraków 2005, s. 32-33.

<sup>64</sup> E. Łukaszyk, *Między litością a współodczuwaniem. O uważnym czytaniu świata, który już nie zawsze daje się uchwycić w postkolonialnych kategoriach*, „Konteksty Kultury” 2019, vol. 16, z. 3, s. 329.

<sup>65</sup> *Tamże*, s. 327.

<sup>66</sup> Warto wspomnieć, że w dzisiejszej Lizbonie niemal 20% mieszkańców stanowią cudzoziemcy pochodzący nie tylko z Afryki, Brazylii czy Azji, ale także z innych krajów UE, głównie Francji, Hiszpanii

kańskie elementy kulturowe w Lizbonie nie ograniczają się do byłych portugalskich kolonii, zamieszkują ją dzisiaj także imigranci z innych krajów Afryki – np. Senegalu czy Nigerii – których obecność także oddziałuje na miasto. Analizując 15 lat temu lizbońskie przewodniki turystyczne i katalogi z ofertą kulturalną, Francisco Avelino Carvalho wyodrębnił trzy różne oblicza miasta: Lizbonę tradycyjną (*alfacinha*), Lizbonę afrykańską i „Lizbonę różnorodności” (*Lisboa da diversidade*) i pokazał, w jaki sposób się ze sobą przenikają<sup>67</sup>. Współcześnie te różne wizerunki miasta coraz bardziej na siebie zachodzą.

Od jakiegoś czasu w debacie na temat afrykańskiej obecności w Lizbonie pojawia się pomysł utworzenia specjalnego muzeum poświęconego Afryce. Zdania na temat tego, jakie treści powinno przekazywać to muzeum, są podzielone. W niektórych środowiskach uważa się, że priorytetem powinny być treści dotyczące kolonializmu i niewolnictwa, dla innych – np. dla przedstawicielki stowarzyszenia Batoto Yetu<sup>68</sup> – skupianie się na tym wątku byłoby dużym uproszczeniem i zubożeniem roli, jaką w ciągu stuleci odegrali Afrykanie w rozwoju społeczeństwa i kultury Portugalii. Kalaf Epalanga, artysta pochodzący z Angoli i mieszkający w Lizbonie, przekonuje z kolei do założenia w Lizbonie jeszcze innego muzeum – muzeum kizomby<sup>69</sup>, angolskiego tańca, który w ostatnich latach cieszy się w portugalskiej metropolii coraz większą popularnością. Nie tylko w środowisku Afrykanów, ale także pośród Portugalczyków i odwiedzających miasto cudzoziemców. Jak przekonuje Vítor Belanciano, muzyka afrykańska zyskuje u Portugalczyków coraz większe uznanie. Kiedyś przyglądali się jej z pewnym zainteresowaniem, ale nie uznawali jej za swoją<sup>70</sup>. Dzisiaj coraz lepiej się w niej odnajdują. Niewątpliwie, muzyka to przestrzeń kulturowa, w której manifestują się afrykańskie tożsamości Lizbony. Twórczość afrykańskich artystów i artystek staje się coraz bardziej integralną częścią oferty kulturalnej miasta. Widząc entuzjazm, z jakim lizbońska publiczność przyjmuje np. koncerty muzyki z Cabo Verde, trudno sobie wyobrazić, że to nie Portugalczycy, ale Francuzi wypromowali Cesária Évora w Europie i ułatwili jej drogę do międzynarodowej kariery.

---

i Włoch, zob. F. Susete, *Quase 20% da população de Lisboa é estrangeira, mas só 2,8% podem votar*, „Diário de Notícias” 2021, 1 VIII, [online], <https://www.dn.pt/politica/quase-20-da-populacao-de-lisboa-e-estrangeira-mas-so-28-podem-votar--13994679.html>, 28 IX 2021.

<sup>67</sup> F.A. Carvalho, *O lugar dos negros na imagem de Lisboa*, „Sociologia, Problemas e Práticas” 2006, nr 52, s. 87-108.

<sup>68</sup> Wywiad przeprowadzony we wrześniu 2019 roku w siedzibie stowarzyszenia Batoto Yetu Portugal w Caxias.

<sup>69</sup> C. Carvalho, Kalaf: „Lisboa é uma espécie de ‘sede moral’ para haver um Museu da Kizomba”, „A Mensagem de Lisboa”, [online] <https://amensagem.pt/2021/03/27/entrevista-kalaf-epalanga-musica-lisboa-museu-kizomba/>, 20 VIII 2021.

<sup>70</sup> Wystąpienie podczas konferencji KISMIF na Uniwersytecie w Porto 7 lipca 2021 roku Belanciano promował podczas konferencji swoją książkę nt. popularności muzyki afrykańskiej w Portugalii, V. Belanciano, *Nao Dá para Ficar Parado: Música Afro-Portuguesa, celebração, conflito e esperança*, Porto 2020.

## BIBLIOGRAFIA

- À procura da Lisboa Africana. Da encenação do Império ultramarino às realidades suburbanas*, red. O. Grossegese, H. Thorau, Braga 2009.
- Bal E., *Lokalność i mobilność kulturowa teatru. Śladami Arlekina i Pulcinelli*, Kraków 2017.
- Banaszkiewicz M., *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*, Kraków 2018.
- Belanciano V., *Não Dá para Ficar Parado: Música Afro-Portuguesa, celebração, conflito e esperança*, Porto 2020.
- Bianchi R., Scego I., *Roma negata: Percorsi postcoloniali nella città*, Roma 2014.
- Brito Guterres A., de Sousa A.N., *The Invisible City: Existence and Resistance in the Peripheries of Lisbon*, „The Funambulist” 2018, nr 16, s. 20-25.
- Caldeira A.M., *Escravos em Portugal: Das origens ao século XIX*, Lisboa 2017.
- Caldeira A.M., *O tráfico atlântico de mão-de-obra escrava*, katalog projektu „Testemunhos da escravatura. Memoria africana”, Lisboa 2017.
- Carvalho C., Kalaf: „Lisboa é uma espécie de ‘sede moral’ para haver um Museu da Kizomba”, „A Mensagem de Lisboa”, [online] <https://amensagem.pt/2021/03/27/entrevista-kalaf-epalanga-musica-lisboa-museu-kizomba/>.
- Carvalho F.A., *O lugar dos negros na imagem de Lisboa*, „Sociologia, Problemas e Práticas” 2006, nr 52, s. 87-108.
- Castro Henriques I., *A presença africana em Portugal, uma história secular: preconceito, integração, reconhecimento (séculos XV-XX)*, Lisboa 2019.
- Castro Henriques I., Pereira Leite P., *Lisboa cidade africana: Percursos de Lugares de Memória da Presença Africana: séculos XV-XXI*, Lisboa 2013.
- Eiras P., *Vozes, margens, resistência*, [w:] *Vozes nas Margens: estudos de língua e cultura sobre temas marginais dos países de língua portuguesa*, red. J.C. Dias, S. Figueira Cardoso, Warszawa 2020.
- Golemo K., *Zwiedzanie dźwiękami. Muzyczne podróże po Lizbonie*, „Folia Turistica” 2016, nr 39, s. 171-198.
- Hatton B., *Os Portugueses: A história moderna de Portugal. O verdadeiro retrato de um povo único, fascinante e contraditório*, Lisboa 2011.
- Hirsch M., *Pokolenie postpamięci*, przeł. M. Borowski, M. Sugiera, „Didaskalia” 2011, nr 105, s. 28-36.
- Juan E. de, Rodrigues D., *Rap e Construção Identitária: Os Jovens de Origem Cabo-verdiana da Cova da Moura*, Lisboa, „Ubiletras” 2012, vol. 4, s. 5-21.
- Klementowska I., *Samotność Portugalczyka*, Wołowiec 2014.
- Kydryński M., *Lizbona: muzyka moich ulic*, Warszawa 2013.
- La Barre J. de, *Música, cidade, etnicidade: explorando cenas musicais em Lisboa*, „Revista Migrações” 2010, vol. 7, s. 147-166.
- Leite A.M., *Formas e lugares fantasmas da memória colonial e pós-colonial*, „Via Atlântica” 2010, vol. 17, s. 69-82, <https://doi.org/10.11606/va.v0i17.50534>.
- Leite P.P., *A imagem dos africanos nos museus de Lisboa*, Salvador 2011.
- Loude J.Y., *Lisboa, na Cidade Negra*, Lisboa 2005.

- Łukaszyk E., *Między litością a współodczuwaniem. O uważnym czytaniu świata, który już nie zawsze daje się uchwycić w postkolonialnych kategoriach*, „Konteksty Kultury” 2019, vol. 16, z. 3, s. 324-335, <https://doi.org/10.4467/23531991KK.19.031.11735>.
- Macedo I., Cabecinhas R., Abadia L., *Audiovisual Post-colonial Narratives: Dealing with the Past In „Dundo, Colonial Memory”*, [w:] *Narratives and Social Memory: Theoretical and Methodological Approaches*, red. R. Cabecinhas, L. Abadia, Braga 2013.
- Martins M., *Portugal: Relançado debate sobre símbolos coloniais após vandalização de monumento*, Radio France Internationale, [online] <https://www.rfi.fr/pt/mundo/20210812-portugal-relan%C3%A7ado-debate-sobre-s%C3%ADmbolos-coloniais-ap%C3%B3s-vandaliza%C3%A7%C3%A3o-de-monumento>.
- Nery Vieira R., *Historia Fado*, przeł. G. Jadwiszczak, Zarzewo 2015.
- Purchla J., *Dziedzictwo a transformacja*, Kraków 2005.
- Rocha E., Agualusa J.E., Semedo F., *Lisboa africana*, Lisboa 1993.
- Sardo S., *Proud to be a Goan: memórias coloniais, identidades pós-coloniais e música*, „Revista Migrações” 2010, nr 7, s. 55-71.
- Soares D., *A última escrava portuguesa morreu em Lisboa nos anos 1930*, Radio Renascença, [online] <https://rr.sapo.pt/noticia/pais/2017/03/25/a-ultima-escrava-portuguesa-morreu-em-lisboa-nos-anos-1930/79112/>.
- Susete F., *Quase 20% da população de Lisboa é estrangeira, mas só 2,8% podem votar*, „Diário de Notícias” 2021, 1 VIII, [online] <https://www.dn.pt/politica/quase-20-da-populacao-de-lisboa-e-estrangeira-mas-so-28-podem-votar--13994679.html>.
- Taviani E., *Das políticas de habitação ao espaço urbano: Trajetória espacial dos Afrodescendentes na Área Metropolitana de Lisboa*, „Cidades, Comunidades e Territórios” 2019, vol. 38, [online] <https://journals.openedition.org/cidades/1133>.
- Tinhorão J.R., *Os negros em Portugal: uma presença silenciosa*, Lisboa 1998.
- Tymowski M., *Europejczycy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty*, Toruń 2017.
- Valente A., Leite A.C., *O projeto testemunhos da escravatura: Memoria africana*, katalog projektu „Testemunhos da escravatura. Memoria africana”, Lisboa 2017.

---

**Karolina GOLEMO** – dr nauk humanistycznych, socjolożka kultury, adiunkt w Katedrze Teorii i Badań Relacji Międzykulturowych w Instytucie Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykładała gościnnie na uniwersytetach we Włoszech (La Sapienza i Roma Tre w Rzymie oraz w Mediolanie), Hiszpanii (w Sewilli, w La Corunii i na UCLM w Cuence), Portugalii (w Coimbrze) oraz Brazylii (Uniwersytet Stanu Paraná w Kurytybie). Stażystka w Instytucie Etnomuzykologii na Uniwersytecie w Aveiro w Portugalii (2015). Od maja 2019 roku kieruje polską częścią międzynarodowego projektu sieci HERA: „European Music Festivals, Public Spaces, and Cultural Diversity”. Zainteresowania badawcze: różnorodność kulturowa Włoch, Hiszpanii i Portugalii; migracje a twórczość artystyczna; muzyka w relacjach międzykulturowych.